

Wojciech Słomski

Ewolucyjna teoria wiedzy Karla R. Poppera

W tekście niniejszym postaram się określić niektóre konsekwencje, jakie dla epistemologii wynikają z ewolucyjnej teorii wiedzy K.R. Poppera. Zwrócę najpierw uwagę na kwestie terminologiczne, związane zarówno z nazwą „ewolucyjna teoria wiedzy”, jak i z terminami, którym Popper w swej szerokiej syntezie epistemologii, metodologii i ontologii nadaje znaczenia nieco inne od potocznych. W związku z dążeniem Poppera do ogarnięcia całego spektrum zagadnień przy pomocy jednej uniwersalnej teorii wskazać na pewne głosy krytyczne, pojawiające się z związku z traktowaniem epistemologii jako dziedziny zależnej od nauk szczegółowych (a w przypadku Poppera od wyników jego badań ontologicznych i metodologicznych). Nieco więcej miejsca poświęcę określeniu kategorii postępu w popperowskiej teorii wiedzy. Postaram się również wskazać na kilka wątpliwości pojawiających się przy próbie zastosowania popperowskiego schematu rozwoju wiedzy do ewolucji organizmów (ściślej mówiąc, do darwinowskiego modelu ewolucji).

Określenie „ewolucyjna teoria wiedzy” nie jest przypadkowe — w każdym razie nie w tym sensie, że mianem ewolucyjnego określa Popper to, co podlega rozwojowi. Mimo że pojęcie rozwoju czy postępu odgrywa w popperowskiej filozofii wiedzy kluczową rolę (o czym powiem poniżej), to jednak dopiero powiązanie rozważań o wiedzy naukowej z darwinowską teorią ewolucji sprawiło, że koncepcja Poppera funkcjonuje pod nazwą „ewolucyjnej”. Popper uważa, iż wiedza rozwija się poprzez zastępowanie jednych teorii innymi, bliższymi prawdy, niż teorie poprzednie. Zgodnie z modelem nauki przedstawionym w *Logik der Forschung* oraz *Conjectures and Refutations*, wiedza naukowa podlega swoistej ewolucji, szczególnemu rozwojowi, którego stadia najwcześniejsze stanowią mity i różne wierzenia, zaś stadium końcowe (jedynie hipotetyczne) wiedza będąca wiernym odzwierciedleniem całej rzeczywistości.¹ Teorie naukowe są więc w pewnym sensie coraz doskonalsze, podobnie jak organizmy przystosowujące się do środowiska.

¹ Innymi słowy, zbiór teorii złożonych z wszystkich zdań prawdziwych w obrębie jakiegoś języka. Por.: H. Mortimer, *Karl R. Popper jako filozof nauki*, [w:] *Filozofia współczesna*, pod red. Z. Kuderowicza, Warszawa 1990, t. II.

Termin „epistemologia ewolucyjna” nie pochodzi wprawdzie od Poppera — użył go po raz pierwszy D.T. Cambell — jednak, na co zwraca uwagę tenże autor, Popper, poczynając od swych najwcześniejszych prac, stworzył podstawy tej epistemologii. Na pomysł wyjaśnienia rozwoju wiedzy naukowej przy pomocy pojęć teorii ewolucji nie wpadł Popper przypadkowo — pierwotnie pomysł ten nie miał z teorią ewolucji Darwina (czy raczej z jej zmodyfikowaną wersją) nic wspólnego i dotyczył jedynie kwestii metodologicznych. Ponadto sama idea wykorzystania teorii ewolucji w epistemologii nie pochodzi od Poppera. Jak wskazuje E. Pietruska-Madej, oprócz koncepcji T. Huxleya i H. Spencera za swoisty wstęp do ewolucyjnej teorii wiedzy uznać można również dziewiętnastowieczną psychologię ewolucyjną.² W przypadku Poppera dziwić może nieco fakt, iż w *Logice odkrycia naukowego* właśnie darwinowską teorią ewolucji posługiwał się jako przykładem teorii w znacznym stopniu nieempirycznej.³

Mówiąc o popperowskim modelu rozwoju wiedzy, warto przede wszystkim uzmysłowić sobie, iż z punktu widzenia tradycyjnego sposobu pojmowania funkcji epistemologii model ten stanowi przykład teorii epistemologicznej, która pozbawia epistemologię jej autonomicznego charakteru, wychodząc z założenia, iż epistemologię można i należy uprawomocnić poprzez odwołanie się do wyników nauk szczegółowych. Celem epistemologii Poppera nie jest zatem znalezienie twierdzeń uzasadniających poznanie, lecz uzasadnienie ich przy pomocy twierdzeń dotyczących pewnych wyników samego poznania. W ten sposób, w ślad za R. Ingardenem, powiedzieć można, iż popperowska epistemologia ewolucyjna nie spełnia podstawowej funkcji, jaką spełniać powinna teoria epistemologiczna, mianowicie nie wyjaśnia, jak możliwe jest samo poznanie. Z punktu widzenia ewolucyjnej teorii wiedzy Poppera, teorią pierwotną, bez której jakiegokolwiek próby wyjaśnienia poznania są niemożliwe, pozostaje darwinowska teoria ewolucji.⁴ Z kolei posługując się popperowską epistemologią ewolucyjną jako teorią pierwotną, wyjaśniającą równocześnie naturę ludzkiego poznania oraz mechanizmy kierujące ewolucją biosfery, dokonalibyśmy pewnego nadużycia względem poglądów Poppera, który w swych rozważaniach wychodził od analizy teorii ewolucji, dochodząc do sformułowania tez czysto epistemologicznych.⁵

Z drugiej jednak strony mieć można wątpliwości, czy ewolucyjna teoria wiedzy jest teorią epistemologiczną w takim sensie, jak chcą przeciwnicy unaukowienia epistemologii. Celem rozważań Poppera nie wydaje się ani uzasadnienie nauki poprzez odkrycie pewnych fundamentów poznania, ani też obrona poznania poprzez odwołanie się do wyników nauk szczegółowych, które same takiej obrony potrzebują. Zarysowane powyżej wątpliwości nie świadczą więc o naiwności czy bezużyteczności epistemologii Poppera, lecz co najwyżej o rozbieżnościach w pojmowaniu funkcji i celów teorii po-

² Por.: E. Pietruska-Madej, *Wiedza i człowiek. Szkice o filozofii Karla Poppera*, Warszawa 1997, s. 181.

³ Teoria ta w swej pierwotnej postaci jest nieempiryczna, ponieważ jej podstawowe pojęcie, pojęcie doboru naturalnego nie zostało określone w sposób niezależny, zaś twierdzenie o przeżywaniu najlepiej przystosowanych jest w istocie tautologią. Por.: K.R. Popper, *Wiedza obiektywna: ewolucyjna teoria epistemologiczna*, tłum. A. Chmielewski, Warszawa 1992, s. 306.

⁴ Przeciwnikiem uprawiania epistemologii w sposób „naukowy” jest m.in. R. Ingarden, którzy przestrzega, iż uzasadnianie twierdzeń dotyczących poznania przy pomocy twierdzeń dotyczących pewnych własności przedmiotów tego poznania jest błędem tyleż groźnym, co rozpowszechnionym. Por.: R. Ingarden, *Spór o istnienie świata*, Warszawa 1960, t. I, s. 68. Por. też: M. Czarnocka, *Natura prawdy a wiedza bez założeń*, [w:] *Wiedza a założeniowość*, Warszawa 1999, pod red. A. Motyckiej, ss. 57 i nast.

⁵ Por.: K.R. Popper, *Wiedza a zagadnienie ciała i umysłu*, przeł. T. Baszniak, Warszawa 1998, ss. 68 i nast.

znania. Jeżeli popperowską teorię wiedzy określa się mianem epistemologii, to jedynie dlatego, że w zakres problemów, które teoria ta wyjaśnia, wchodzi również zagadnienie tradycyjnie włączane do teorii poznania. Teoria Poppera jest przede wszystkim rodzajem wielkiej filozoficznej syntezy, która ogarnia cały świat powstały wraz z pojawieniem się życia, poczynając od najprostszych organizmów aż po ludzką świadomość i jej wytwory. Teorii tej nie sposób zrozumieć w oderwaniu od poglądów Poppera na kwestie ontologiczne, a więc od jego teorii trzech światów, która obejmuje całość rzeczywistości dostępnej człowiekowi (z wyjątkiem rzeczywistości transcendentnej).

Jak wspominałem, ewolucyjna teoria wiedzy Poppera nie ogranicza się do wiedzy naukowej i usiłuje wyjaśnić całość wiedzy, poczynając od nieuświadomianych mechanizmów regulujących zachowanie się prostych organizmów, na ludzkiej wiedzy naukowej kończąc. W odniesieniu do nauki teoria ta wiąże się z ignorowaniem fenomenu odkrycia naukowego, które dla Poppera było sprawą nieistotną (poza tym niemożliwą do wyjaśnienia). Innymi słowy, popperowska metodologia jest logiką rozwoju wiedzy, nie zaś logiką odkrycia naukowego, która w ostatnim okresie wzbudza szerokie zainteresowanie wśród filozofów nauki.⁶

Wydaje się prawdopodobne, że pewne analogie pomiędzy swymi rozwiązaniami metodologicznymi a mechanizmami wyjaśnianymi przez darwinowską teorię ewolucji, Popper dostrzegł już w trakcie pisania *Logiki odkrycia naukowego*. W pracy tej na pytanie, która teoria zwycięży w zbiorze rywalizujących ze sobą hipotez, Popper odpowiada, że wygrywa ta, która „w drodze doboru naturalnego okazała się najlepiej przystosowana do przeżycia”⁷. Nawet jeżeli teza ta, jak chce E. Pietruska-Madej⁸, okazałaby się słuszna, to fakt, iż Popper zdawał sobie od początku sprawę z analogii pomiędzy jego teorią metody naukowej a teorią ewolucji Darwina, był zaledwie wstępnym warunkiem przeprowadzonej przez niego w latach późniejszych, wszechogarniającej syntezy. Wymagała ona nie tylko uzasadnienia szeregu tez, które zwolennikom autonomicznego charakteru epistemologii wydać się mogą mocno kontrowersyjne, lecz przede wszystkim przededefiniowania podstawowych terminów. Zmiany znaczeń tychże terminów są często tak głębokie, że niekiedy przybierają postać filozoficznych metafor, które wprawdzie umożliwiają prześledzenie głównego toku rozumowań, jednak przy próbie ich bliższej interpretacji okazują się zbyt wieloznaczne.

Mimo wielu niejasności, dotyczących poszczególnych ustępów tekstów Poppera, nie ulega wątpliwości, iż terminem, któremu nadał on znacznie szersze od potocznego znaczenie, jest „wiedza”.⁹ Nie tylko rozszerza zakres pojęcia poprzez objęcie nim uwarunkowanych genetycznie oczekiwań względem środowiska, ale dokonuje też jego zasadniczego przededefiniowania. Dla teorii poznania nie ma znaczenia, czy wrodzone oczekiwania ameby względem środowiska określimy słowem „wiedza”, czy nie —

⁶ Wokół T.A. Niklesa powstała grupa „przyjaciół odkrycia”, której członkowie krytykują dokonania dotychczasowej filozofii nauki, skupionej na opisie dokonań poszczególnych uczonych. Por.: W. Krajewski, *Prawa nauki. Przegląd zagadnień metodologicznych i filozoficznych*, Warszawa 1998, s. 150.

⁷ K.R. Popper, *Logika odkrycia naukowego*, tłum. U. Niklas, Warszawa 1977, s. 92.

⁸ Por.: E. Pietruska-Madej, *Wiedza a człowiek...*, s. 184.

⁹ Poza tym odrębnej analizie wydaje się wymagać pojęcie ewolucji, zwłaszcza w odniesieniu do problemów rozwoju wiedzy. Popper bowiem nie tylko rozwija swe poglądy w oparciu o neodarwinowską teorię ewolucji, lecz teorię tę dodatkowo modyfikuje, nadając jej wymiar nieco bardziej optymistyczny. Por.: K.R. Popper, *Wiedza a zagadnienie...*, ss. 85 i nast.

istotne jest jedynie zrozumienie, w jaki sposób możliwe jest poznanie rzeczywistości przez ludzi. Rozszerzenie pojęcia wiedzy w taki sposób, aby obejmowało ono wrodzone wzorce zachowań wszystkich organizmów żywych, nie polega w istocie na włączeniu w jego zakres zjawisk, które określić można przy pomocy dowolnego innego terminu, lecz na zasadniczej zmianie znaczenia wiedzy ludzkiej. Innymi słowy, patrząc z punktu widzenia nomenklatury stosowanej w biologii na oznaczenie uwarunkowanych genetycznie oczekiwań względem środowiska, powiedzieć można, że to nie te oczekiwania zostają przez Poppera włączone w zakres nazwy „wiedza”, lecz przeciwnie, znaczenie „wiedzy” zostaje włączone w pojęcie określające jakąkolwiek dostrzegalną wśród organizmów żywych zdolność rozwiązywania problemów.

Interpretując pojęcie wiedzy w ten właśnie sposób, o wiele łatwiej, jak sądzę, zdać sobie sprawę, na czym w rzeczywistości polega nowatorstwo w myśleniu Poppera o rozwoju wiedzy naukowej. Wyjaśniając, iż każde zwierzę, roślina, a nawet prosty organizm jednokomórkowy rodzi się z nieuświadamianymi antycypacjami i oczekiwaniami, które uznać można „za swego rodzaju wiedzę hipotetyczną”¹⁰, Popper stara się wyjaśnić podstawowy sens swoich wywodów, jednakże wyjaśnień tych nie należy traktować jako obowiązującej definicji „wiedzy”. Sens jego wyjaśnień najlepiej zrozumieć przy pomocy stwierdzenia, że rośliny „wiedzą” w pewien sposób, jak umiejscowić w glebie korzenie dla zdobycia optymalnej ilości wody¹¹, lecz dzięki uświadomieniu sobie, że to wiedza ludzka stanowi rodzaj istniejących w świecie organizmów żywych „hipotez” i „teorii” pozwalających rozwiązywać problemy. Wiedzę naukową traktuje Popper jako kontynuację wiedzy potocznej, tę zaś — jako kontynuację nieuświadomionej wiedzy obecnej w strukturach narządów wszystkich organizmów.

Nie znaczy to, iż Popper nie odróżnia wiedzy w sensie nieuświadamianych oczekiwań od zdobytej w rezultacie wrażliwości narządów zmysłowych na zmiany środowiska. Pierwszy rodzaj nazywa on, świadomie odwołując się do Kanta, wiedzą *a priori*, drugi — wiedzą *a posteriori*. Posługując się tą terminologią, Popper podkreśla jednak zasadniczą różnicę pomiędzy pojęciem wiedzy *a priori* i *a posteriori* w filozofii Kanta i w swych własnych poglądach. W przeciwieństwie do Kanta nie uważa on bowiem wiedzy *a priori* za warunek obiektywności poznania, tzn. nie twierdzi, iż jest ona nieomylna.¹² Nieuświadomione antycypacje względem otoczenia są wiedzą w tym sensie, że pozwalają na dokonywanie próbnych rozwiązań pojawiających się w tym otoczeniu problemów, mogą jednak okazać się chybione, prowadząc do zagłady zarówno samych siebie (co stanowi analogię z odrzuceniem błędnej hipotezy w nauce), jak i organizmu, który jest ich nosicielem. Popper pojmuje zatem termin w sposób radykalnie odmienny od tego, jaki panuje w tradycyjnej epistemologii: określa nim wszelkiego rodzaju domysły dotyczące zjawisk i przedmio-

¹⁰ K.R. Popper, *Wiedza obiektywna...*, s. 328.

¹¹ Por.: E. Pietruska-Madej, *Wiedza i człowiek...*, s. 183.

¹² Ponadto, podobnie jak u Kanta, wiedza *a posteriori* nie jest, według Poppera, możliwa bez wiedzy *a priori*. Połączenie swoiście zinterpretowanych kategorii kantowskich w jedną całość z perspektywą ewolucyjną nie jest zresztą oryginalnym pomysłem Poppera; odnaleźć je można u wielu badaczy. Por.: E. Pietruska-Madej, *Wiedza i człowiek...*, s. 184. Kantowskim rozróżnieniem między wiedzą *a priori* i *a posteriori* posługują się zresztą wszyscy autorzy poszukujący stałych, niewzruszonych podstaw poznania, niezależnie od tego, czy odwołują się oni do darwinizmu, czy nie. Por. np.: B. Kotowa, *Kulturowe a priori poznania*, [w:] *Wiedza a założeniowość*, pod red. A. Motyckiej, Warszawa 1999, ss. 43 i nast.

tów, co oznacza, iż pojęcie wiedzy nie ma w jego filozofii nic wspólnego z pojęciem wiedzy rozumianej jako dowiedziona, pewna.¹³

Zdaniem Poppera, istotą wiedzy w najszerszym tego słowa znaczeniu, a wiedzy naukowej w szczególności, jest jej stały rozwój. O ile jednak łatwo sobie wyobrazić następstwa zatrzymania się rozwoju „wiedzy” w znaczeniu teorii fundujących funkcjonowanie organizmów żywych (czyli po prostu zatrzymania się procesu ewolucji), o tyle ustanie rozwoju (lub postępu) nauki, poza oczywiście czysto praktyczną, wymaga wyjaśnienia. Popper utrzymuje bowiem, iż koniecznym warunkiem racjonalnego i empirycznego charakteru wiedzy naukowej jest stały rozwój; „gdyby nauka przestała się rozwijać — pisze — utraciłaby swą racjonalność”.¹⁴ Spojrzenie na naukę, czy, szerzej, na wiedzę w ogóle, jak na twór podlegający stałemu rozwojowi, a nawet jako na coś, czego istotą jest rozwój, nastęrcza jednak szereg problemów związanych z pojęciem prawdy obiektywnej oraz pojęciem zbliżania się do prawdy. Rozważania Poppera dotyczą wprawdzie bezpośrednio rozwoju wiedzy naukowej, jednak, jak sam zaznacza, „w zasadniczo niezmienionej postaci dotyczą również rozwoju wiedzy przednaukowej, czyli w ogóle sposobu, w jaki ludzie, a nawet zwierzęta, zdobywają wiedzę empiryczną o świecie”. Badania rozwoju wiedzy naukowej uważa za „najbardziej owocny sposób studiowania rozwoju wiedzy w ogóle”.¹⁵

Nie ma powodów, by wątpić, iż teoria odwołująca się do neodarwinizmu jest w stanie w zadowalający sposób wyjaśniać równocześnie wiedzę naukową oraz „wiedzę” jako wbudowany zespół reakcji na czynniki środowiskowe, właściwy organizmom żywym. Patrząc jednak na filozofię Poppera z perspektywy ujmującej ją jako twór dynamiczny, trudno nie zauważyć, iż jego koncepcja metody prób i błędów, którą następnie uznał on za metodę uniwersalną¹⁶, odnosiła się pierwotnie wyłącznie do nauki. Uogólnienie tej koncepcji stało się możliwe dzięki istotnym podobieństwom, jakie Popper spostrzegł pomiędzy swoją koncepcją metody wysuwania śmiałych hipotez i dążenia do ich obalenia w surowych testach a „metodą”, jaką, mówiąc metaforycznie, posługuje się ewolucja dostosowująca organizmy do zmieniającego się środowiska.

Według Poppera rozwój wiedzy przebiega zawsze zgodnie ze schematem zastępowania jednych teorii, które nie wyjaśniają pewnych faktów, innymi, które te fakty wyjaśniają, a zarazem wyjaśniają wszystko, co wyjaśniały teorie poprzednie. Oznacza to, że nowa teoria czy nowe rozwiązanie danego problemu jest w pewnym zakresie sprzeczne z poprzednim, w pewnym zaś z nim zgodne. O ile zakres zgodności pomiędzy kolejnymi teoriami nie przeczy potocznemu, a podtrzymywanemu również przez naukowców przekonaniu o ciągłości rozwoju wiedzy, o tyle zakres sprzeczności dowodzi, iż ciągłość taka nie istnieje. Innymi słowy, popperowska wizja rozwoju wiedzy obala wyobrażenie o postępie nauki, zgodnie z którym rozwój wiedzy przebiega poprzez uogólnienia starych teorii, zawarte w teoriach nowych lub, na co zwracał uwagę Popper,

¹³ Por.: I. Lakatos, *Pisma z filozofii nauk empirycznych*, wybr. i przeł. W. Sady, przekł. przejrzał W. Krajewski, Warszawa 1995, ss. 3 – 10.

¹⁴ K.R. Popper, *Droga do wiedzy. Domysły i refutacje*, przeł. S. Amsterdamski, Warszawa 1999, s. 372. Por. też: tamże, s. 363.

¹⁵ Tamże, s. 364.

¹⁶ Próbe wykazania, iż metoda ma rzeczywiście charakter uniwersalny, ograniczony wprawdzie jedynie do świata ludzi, podjął np. W. Domalewski. Por. tenże, *Fallibilizm jako powszechna zasada filozofii*, [w:] *Szkice z filozofii współczesnej*, „Prace Filozoficzne” LXXI, Wrocław 1992.

przekonania, iż nowe teorie wynikają logicznie z poprzednich.¹⁷ Przeświadczenie, iż rozwój wiedzy nie ma charakteru ciągłego, nie jest sprzeczne z uznaniem pewnego rodzaju jego ciągłości.¹⁸ Ciągłość ta zachodzi dlatego, że nowe teorie są bliższe prawdy, co można określić jedynie poprzez porównanie ich zawartości z teoriami poprzednimi.¹⁹

Popperowski świat 3, którego wiedza obiektywna jest jednym z najważniejszych składników²⁰, ma charakter dynamiczny, tzn. dzięki relacjom ze światem 2 i 1 podlega ciągłym przemianom. W przeciwieństwie jednak do innych tworów należących do świata 3, np. dzieł sztuki, wiedza naukowa podlega przemianom jedynie w swoim rodzaju — wykazuje tendencję do postępu. Prawdopodobna wydaje się teza, iż to właśnie idea postępu naprowadziła Poppera na pomysł sformułowania koncepcji trzech światów. W istocie bowiem idea ta ma znaczenie zasadnicze, a pełne zrozumienie popperowskiej koncepcji trzech światów nie jest możliwe bez zrozumienia idei postępu wiedzy.

Mówiąc o sposobie, w jaki Popper pojmuje postęp w nauce, pamiętać należy, iż w jego filozofii mamy do czynienia nie z wiedzą pewną, lecz z czymś, co w sposób wartościujący nazwać by można iluzją wiedzy pewnej. Prawdę pojmuje Popper w sposób tradycyjny, jako zgodność teorii z rzeczywistością. Wynika z tego, iż prawda nie podlega stopniowaniu, tzn. o teorii możemy mówić, iż jest bardziej lub mniej prawdziwa, tylko w bardzo metaforycznym sensie, rozumiejąc przez to stopniowalność bliskości prawdy.²¹ Traktując wypowiedzi sformułowane w języku takiej czy innej teorii jako przypuszczenia²², z konieczności zakładamy, iż wiedza naukowa jest wiedzą fałszywą. Fakt, że Popper traktuje ją jako wiedzę tylko w pewnej części fałszywą, nie ma dla niniejszych rozważań większego znaczenia, ponieważ nigdy nie możemy stwierdzać, jak duża jest to część. Nawet w przypadku, gdyby jakaś teoria była w całości i bezwzględnie prawdziwa, to wobec braku możliwości ustalenia, czy tak jest w rzeczywistości, również taką teorię należy, zdaniem Poppera, potraktować na równi z innymi przypuszczeniami. Wiedza naukowa ma więc w całości charakter hipotetyczny i składa się z ludzkich przypuszczeń na temat natury zjawisk.

¹⁷ Przykłady tego typu sprzeczności podaje np. W. Krajewski. Por.: tenże, *Prawa nauki...*, ss. 143 i nast.

¹⁸ Jak twierdził np. T. Kuhn, na skutek zmiany znaczenia terminów w teoriach przedzielonych rewolucją naukową nie istnieje żadna ciągłość w rozwoju wiedzy naukowej (zob. W. Krajewski, *Prawa nauki...*, s. 143). Z kolei I. Lakatos interpretuje poglądy Kuhna w sposób nieco odmienny. Jego zdaniem ma rację, kiedy „podkreśla *ciągłość* rozwoju nauki, *trwałość* pewnych teorii naukowych”, niemożliwa zaś jest jedynie racjonalna rekonstrukcja rozwoju nauki.

¹⁹ Tezę tę, stanowiącą jedną z głównych twierdzeń filozofii nauki Poppera, poddali krytyce P. Tichy, J. Harris i D. Miller, wykazując, iż relacja bliskości prawdy nie może zachodzić pomiędzy teoriami fałszywymi, z jakimi, zgodnie z poglądami Poppera, mamy do czynienia w nauce. Por.: H. Mortimer, *Karl R. Popper...*, [w:] *Filozofia współczesna*, pod red. Z. Kuderowicza, Warszawa 1990, s. 1360.

²⁰ A pierwotnie jedynym, ponieważ na pomysł wypełnienia świata 3 innymi „mieszkańcami”, takimi jak argumenty, dzieła sztuki, narzędzia itp., wpadł Popper znacznie później. Por.: K.R. Popper, *Wiedza a zagadnienie...*, s. 117; E. Pietruska-Madej, *Odkrycie naukowe — kontrowersje filozoficzne*, Warszawa 1990, rozdz. III.

²¹ Por. K.R. Popper, *Droga do wiedzy...*, ss. 375 i nast.

²² Nic nie stoi na przeszkodzie, by w ogóle wszystkie wypowiedzi traktować w ten właśnie sposób. Por.: W. Domalewski, *Fallibilizm jako powszechna metodologia*, [w:] „Szkice z filozofii współczesnej. Prace filozoficzne LXXI”, Wrocław 1992.

W obliczu spowodowanego przez sukces teorii względności Einsteina upadku wiary w status wiedzy naukowej jako wiedzy dowiedzionej²³, popperowską ideę postępu wiedzy²⁴ potraktować należy nie tyle jako daleko idący kompromis zawarty w celu ratowania wiary w racjonalność nauki, ile jako próbę przededefiniowania samej nauki i wykazania, że za irracjonalny uznać należy obowiązujący dotychczas arystotelesowski wzorzec nauki. Innymi słowy, filozofia nauki Poppera nie jest rozpaczliwą próbą tworzenia podpórki dla rozpadającego się gmachu klasycznego systemu wartości, wbrew temu, co wydaje się twierdzić np. I. Lakatos.²⁵

W świecie nauki panują prawa rozwoju podobne do praw ewolucji przyrody. Podczas gdy w przyrodzie przeżywają organizmy najlepiej przystosowane, rozwój świata przebiega w kierunku prawdy absolutnej.²⁶ Fakt, że zachodzenie postępu w nauce uznaje Popper za najważniejszą cechę nauki jako takiej, nie wynika z potocznej obserwacji, lecz znajduje uzasadnienie w popperowskiej metodologii: w zasadzie pojęcie postępu obecne jest już w samej koncepcji metody prób i błędów. W zastosowaniu do wiedzy naukowej polega, jak wspomniałem, na formułowaniu śmiałych, wiele wyjaśniających hipotez, a potem na podejmowaniu prób ich obalenia. Wynikiem zastosowania tej procedury jest znalezienie lepszego, bardziej adekwatnego wyjaśnienia zaobserwowanych faktów. Skoro więc dzięki ponawianym próbom znalezienia alternatywnych wyjaśnień tych samych faktów (przy spełnieniu warunku, by jednocześnie wyjaśniane były pewne inne fakty), wyjaśnienia te stają się, według Poppera, coraz lepsze, coraz bardziej przybliżają do prawdy absolutnej, zatem oczywiste jest, że idea postępu wiedzy naukowej w filozofii Poppera nierozzerwalnie związana jest z jego poglądami na metodę naukową. Innymi słowy, zastosowanie w praktyce naukowej proponowanej przez Poppera metody falsyfikacjonizmu możliwe jest tylko przy założeniu, iż w nauce mamy do czynienia z postępowaniem wiedzy w kierunku prawdy. Sformułowane przez Poppera kryterium postępu ma sens jedynie wówczas, kiedy przyjmiemy założenie o rzeczywistym zachodzeniu tego postępu.

Z pojęciem postępu wiedzy w kierunku prawdy wiąże się u Poppera pogląd, zgodnie z którym teorie bliższe prawdy są jednocześnie mniej prawdopodobne. „Jeśli wzrost wiedzy oznacza operowanie teoriami o rosnącej treści, musi on również oznaczać operowanie teoriami o malejącym prawdopodobieństwie (w sensie rachunku prawdopodobieństwa).”²⁷ Cel nauki, czyli kierunek postępu wiedzy naukowej, można więc zdefiniować na wiele sposobów. Rozróżnienie pomiędzy dążeniem do prawdy, do teorii bogatych w treść oraz do teorii mało prawdopodobnych jest w gruncie rzeczy rozróżnieniem stylistycznym: niski stopień prawdopodobieństwa oznacza wysoką zawartość treściową, łatwość falsyfikacji, a w przypadku tymczasowego przy-

²³ Por. I. Lakatos, *Pisma z filozofii nauk empirycznych...*, ss. 7 i nast.

²⁴ Podobnie jak koncepcje późniejsze, zainspirowane metodologią Poppera. Por.: W. Krajewski, *Prawa nauki...*, s. 122.

²⁵ Por. I. Lakatos, *Pisma z filozofii nauk empirycznych...*, s. 237 i nast. Wypada też stwierdzić, iż oceny zaszczykające koncepcje Poppera mianem kompromisowych wobec tego wszystkiego, co ze względu na swą empirycystyczną naiwność bezkompromisowe nie jest, są w istocie wynikiem porównania poglądów Poppera z opiniami konwencjonalistów i tych filozofów, których głosy zbliżają się do irracjonalizmu (np. T. Kuhna), i nie podejmują się rozstrzygnięcia, które z nich zasługują na przyjęcia bardziej niż inne.

²⁶ Por.: W. Mackiewicz, *Filozofia współczesna w zarysie*, Warszawa 1994, s. 121.

²⁷ K.R. Popper, *Droga do wiedzy...*, s. 368.

jęcia teorii — uznanie, iż jest ona bliższa prawdy niż jej poprzedniczki czy konkurentki.²⁸

Modyfikując znaczenie nazw „wiedza”, „problem”, „rozwój” itp., Popper ukazał wprawdzie, na czym, jego zdaniem, polegają podobieństwa między darwinowskim doborem naturalnym a falsyfikacjonizmem w naukach przyrodniczych, jednakże zbudowanie syntezy obejmującej jedną aparaturą pojęciową teorię ewolucji oraz teorię wiedzy ludzkiej²⁹ wymaga, jak się wydaje, nie tylko przededefiniowania terminów funkcjonujących zazwyczaj w innych znaczeniach, lecz również, albo przede wszystkim, stworzenia pojęć na tyle nowych, aby w adekwatny sposób oddawały nowe znaczenia, które przez Poppera ukryte zostały w tradycyjnych kategoriach.

Wydaje się, iż pojęciem, do którego doprowadzić powinny wysiłki zmierzające do rozwinięcia popperowskiej ewolucyjnej teorii wiedzy, powinno być pojęcie obejmujące naukę jako aktywność typowo ludzką, tzn. odbywającą się w języku, oraz ewolucję organizmów, która posługuje się „teoriami” jako całymi gatunkami³⁰ (lub większymi taksonami pojmowanymi jako abstrakcyjne plany budowy). Powstałe na drodze doboru naturalnego i uwarunkowane genetycznie struktury organizmów Popper określał mianem „wiedzy”, co sugerowałoby, iż są one pewnym rodzajem tego, co uważa się potocznie za wiedzę ludzką. Tymczasem wywody Poppera wskazują, iż bardziej trafna jest interpretacja ujmująca nieuświadomione antycypacje wobec środowiska oraz wiedzę ludzką jako dwie odmiany czegoś, co w swej najbardziej podstawowej postaci jest jednym i tym samym.

Pewne zastrzeżenia można mieć odnośnie do stopnia poinformowania Poppera o kontrowersjach związanych zarówno z postępem genetyki, jak i ekologii, a dotyczących takich problemów, jak różnorodność oraz liczebność gatunkowa i osobnicza w danym ekosystemie, zmienność gatunkowa w ekosystemach, czy w ogóle regularności występujące na poziomie całych ekosystemów.³¹ Wydaje się ponadto, że wbrew tendencjom panującym we współczesnym ewolucjonizmie, by za podstawowe jednostki ewolucji uważać nie pojedyncze gatunki, lecz taksony takie jak całe typy, stanowiące określone plany budowy i zasadniczo niezmiennie od momentu powstania, Popper koncentruje się, jak czynił to Darwin w *The origin of species*, wyłącznie na taksonach najniższych, tzn. na gatunkach.

Jednakże najpoważniejsza kontrowersja wydaje się dotyczyć koncepcji rozwoju wiedzy jako czynnika wyznaczającego jej istotę. Jak starałem się wykazać powyżej,

²⁸ Definicję bliższości prawdy podaje Popper w wielu swych pismach. Por. np.: K.R. Popper, *Droga do wiedzy...*, s. 393. O konsekwencjach tejże definicji dla filozofii nauki pisze I. Lakatos. Por.: I. Lakatos, *Pisma z filozofii nauk empirycznych...*, ss. 44 i nast.

²⁹ Charakterystyczne dla stylu wypowiedzi Poppera jest również to, że posługiwał się on pojęciem wiedzy, nie zaś pojęciem poznania, które w tradycyjnej epistemologii w o wiele większym stopniu niż termin „wiedza” związane jest z problemem podmiotu poznającego. Popper, jak wiadomo, stworzył model epistemologii skrajnie ograniczający udział podmiotu poznającego w poznawaniu rzeczywistości.

³⁰ Popper mówił wprawdzie, że podstawowymi jednostkami, na których „pracuje” dobór naturalny, są mutacje, jednak w świetle jego poglądów mutacje należy uznać za odpowiedniki hipotez traktowanych jako równorzędne możliwości podlegające testowaniu. Gatunki z kolei odpowiadają raczej teoriom uznawanym przez ogół społeczności uczonych na danym etapie historycznego rozwoju nauki za obowiązujące. Por.: K.R. Popper, *Wiedza a zagadnienie...*, ss. 68 i nast.

³¹ Wiele konkretnych przykładów tego typu kontrowersji, których popperowskie pojmowanie gatunków jako próbnych rozwiązań problemów stwarzanych przez środowisko nie rozwiązuje, znaleźć można w podręczniku J. Weinera, *Życie i ewolucja biosfery*, Warszawa 1999.

pojęcie rozwoju odgrywa w popperowskiej refleksji nad fenomenem wiedzy tak ważną rolę, iż praktycznie nie sposób mówić o wiedzy w ujęciu Poppera, nie ujmując zarazem określonych aspektów postępu czy rozwoju tejże wiedzy. Z pojęciem rozwoju wiąże się jednak problem wyznaczenia jego kierunku lub przynajmniej ustalenia, czy kierunek taki istnieje, czy też rozwój jest w istocie ciągiem mniej lub bardziej przypadkowych zmian.

Nie sposób mieć wątpliwości, iż Popper jednoznacznie określa cel rozwoju wiedzy naukowej: jest nim prawda, która pozostaje wprawdzie nieosiągalna, jednak ta nieosiągalność prawdy dotyczy jedynie faktu, że nigdy nie możemy mieć pewności, czy będące przypuszczeniami teorie są prawdziwe w całości, w części czy też są w całości fałszywe.³² Ogólnie jednak Popper przyjmuje definicję prawdy Tarskiego, czyniąc prawdę celem rozwoju wiedzy naukowej (mówiąc inaczej, celem naukowców pozostaje zbudowanie nauki złożonej wyłącznie ze zdań prawdziwych). Odpowiednikiem tak pojętego celu rozwoju wiedzy w sferze dociekań biologicznych powinno być optymalne dostosowanie do środowiska. Organizm potraktowany jako pewien zbiór przypuszczeń dotyczących środowiska i umożliwiających przejawianie adekwatnych reakcji jest więc „prawdziwy” wówczas, gdy przejawia optymalny sposób dostosowania do otaczającego go świata.

Popper twierdzi, iż taki optymalny stopień dostosowania nie jest możliwy, ponieważ środowisko podlega ciągłym zmianom: gatunek pozornie idealnie przystosowany do jakiegoś środowiska okaże się wkrótce całkowicie nieprzystosowany, kiedy środowisko to ulegnie zmianie.³³ Trudno się z tym twierdzeniem nie zgodzić, co jednak nie oznacza, iż nie istnieje optymalny stopień dostosowania, jak wydaje się sugerować Popper. Wszystko wskazuje jednak na to, iż jego rozumowanie, jakby na to nie patrzeć, zawiera pewien błąd logiczny, polegający na przekonaniu, że warunki, które w dłuższym okresie czasu są zmienne, w krótszej perspektywie czasowej uznać można za wystarczająco stabilne, by pewne gatunki przystosowały się do niego w stopniu optymalnym (jak wiadomo, istnieją nisze ekologiczne pozostające w stanie idealnie niezmiennym przez miliony lat). Kiedy środowisko, do którego dany organizm jest dostosowany w stopniu optymalnym, zmienia się, to po prostu przestaje istnieć i zostaje zastąpione innym. Mówiąc inaczej, środowisko ginie wraz z przystosowanymi do niego gatunkami i zostaje drogą stopniowych przemian zastąpione innym, w którym żyją inne, również optymalnie przystosowane organizmy. Aby nie wikać się w szczegółach, porzucammy na stwierdzeniu, że gatunek optymalnie przystosowany do swego środowiska to taki, który mógłby w tym środowisku istnieć dowolnie długo pod warunkiem, że środowisko to pozostawałoby w stanie stabilnym (czyli było wciąż tym samym środowiskiem). Z tego punktu widzenia wszystkie gatunki, jakie istnieją i kiedykolwiek istniały, są do pewnego środowiska przystosowane w stopniu optymalnym.

Jeżeli jednak organizmy przystosowują się do środowiska w sposób optymalny i mogą przetrwać w stanie niezmiennym przez bardzo długi okres czasu, to schemat rozwoju wiedzy zastosowany przez Poppera do wyjaśniania mechanizmów ewolucji staje się co najmniej problematyczny. Schemat $P1 > PR > EB > P2$, gdzie $P1$ oznacza

³² Na założeniu, iż filozofia Poppera uznaje wszystkie teorie za fałszywe, oparta jest krytyka sformułowanej przezeń koncepcji rozwoju wiedzy jako stopniowego przybliżania się do prawdy. Por.: H. Mortimer, *Karl R. Popper...*, s. 136.

³³ Por.: K. R. Popper, *Wiedza a zagadnienie...*, s. 82.

problem wyjściowy, PR próbne rozwiązanie tego problemu, EB eliminację błędów, zaś P2 nowy problem powstały w wyniku rozwiązania P1, zostaje pozbawiony ostatniego członu: P2 nie pojawia się w wyniku rozwiązania P1, ponieważ rozwiązanie to doprowadziło do optymalnego dostosowania się organizmu do środowiska, lecz co najwyżej w wyniku przypadkowych zmian tego środowiska, które nie mają żadnego związku ani z P1, ani z jakąkolwiek aktywnością samego organizmu.

W oparciu o pisma Poppera nie wydaje się możliwe definitywne rozstrzygnięcie tego rodzaju wątpliwości. Sprawę komplikuje dodatkowo brak jakichkolwiek konkretnych przykładów ewolucyjnego dostosowywania się gatunków czy większych jednostek systematycznych do zmian środowiska. Wyjaśnienia wymagałoby również pojęcie zmiany warunków środowiskowych, wiążące się bezpośrednio z pojęciem kierunku rozwoju „wiedzy” wbudowanej w struktury organizmów. Ponadto rozważania Poppera na temat ewolucji emergentnej, wbrew powtarzanym przezeń wielokrotnie zapewnieniom o osobistej niechęci do włączania do wyjaśnień definicji, wydają się takie definicje zawierać. Za definicję terminu „ewolucja” uznać można stwierdzenie, że pojedyncze organizmy, podobnie jak większe jednostki systematyczne, nieustannie pochłonięte są rozwiązywaniem problemów. Z kolei określenie pojedynczych osobników mianem próbnych rozwiązań problemów stwarzanych przez środowisko wydaje się definicją pojęcia gatunku. Nie oznacza to wprawdzie, iż rozważania Poppera są dla teoretyków ewolucji pozbawione wartości, tłumaczy jednak poniekąd całkowity brak zainteresowania pomysłami Poppera w gronie specjalistów.³⁴

³⁴ Tamże.